Nr. 209. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 3 Września 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoesa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Poporya ul. Jagiellońska 1. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 9·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 12·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Aljanci a granice nasze od wschodu.

Kraków, 2 września.

Społeczeństwo nasze podlega bardzo wielu złudzeniom. Do takich złudzeń należy mylny przeważnie pogląd, jakobyśmy mogli liczyć na korzystną dla Polski pomoc aljantów w wytyczeniu granic naszych na wschodzie. Stwierdzić natomiast należy, o ile pominiemy głosy prywatne i nieoficjalne, że aljanci w swoich głosach urzędowych i półurzędowych w sprawie wschodniej granicy Polski stoją na ściśle rosyjskiem stanowisku. Nietylko bowiem zamykają Polskę w granicach etnograficznych, ale oddają Rosji bez zastrzeżeń ziemie nierosyjskie, należące niegdyś do Rzeczypospolitej, a zamieszkałe przez ludy, które albo już ogłosiły swoją niepodległość, albo dążą do niej znacznemi wysiłkami. Co więcej, idą w tym kierunku dalej niż Rosja, która nie wyklucza możliwości porozumienia się z Polską i z dotyczącemi ludami co do przyszłości owego etnicznie niepolskiego i nierosyjskiego terytorjum.

Miarodajnem w tej sprawie pozostało do dzisiaj postanowienie Rady najwyższej z 8-go grudnia r. 1919. Wyznacza nam ono od wschodu następujące granice: od granicy pruskiej na zachód od Kalwarji, nie obejmując tego miasta, ku lewemu brzegowi Niemna, następnie od ujścia Łososny przez Kiełbasin ku brzegom Świsłoczy po Jałówkę, stąd w kierunku południowo-zachodnim (bez Narewki i Wierchowicz), obejmując Hajnówkę, Kleszczele, Mielnik i Niemirów, ku Bugowi, dalej lewym brzegiem Bugu po dawną granicę rosyjsko-austrjacką; Grodno i Brześć Litewski znajdują się już poza granicami Polski.

Nie zawadzi wszakże przypomnieć, że w pół roku później półoficjalny »Temps« w artykule (»Pologne, Allemagne, Russie«) z 23 lipca r. b. napisał między innemi, co podajemy w dosłownym przekładzie:

»Idea zjednoczenia wszystkich ludów wschodniej Europy w zespół, którego żadne mocarstwo zachodnie nie mogłoby ani rozerwać, ani zużytkować, idea ustalenia na dominującym nad Azją centralną wschodzie Europy jeszcze jednej doktryny Monroego, której Rosja byłaby gwarantką, jest myślą, która nie byłaby nienadającą się do pozyskania stronników. Wzięta sama w sobie i w odłączeniu od propagandy bolszewickiej, która się nią posługuje, nie ma ona w sobie nic, coby nas mogło oburzać. Jeśli Francja trzyma się na uboczu wobec układów, nawiązanych z bolszewikami, czyni to ona tylko z uwagi na wzgląd bardzo prosty i znany, jeszcze we wtorek przez p. Milleranda przypominany, mianowicie, że traktować może ona tylko z takim rządem, który gotów jest uznać międzynarodowe zobowiązania swoich poprzedników...«

Od lipca do dzisiaj niejedno zmieniło się na froncie, niejedno w artykułach półurzędówki francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, niemniej zapominać nie wolno, że tak jeszcze niedawno, tak bardzo niedawno, wpływowy »Temps« stanął przez chwilę na wojennem stanowisku Sazonowa, Izwolskiego i... Komitetu Narodowego p. R. Dmowskiego.

W chwili obecnej zachodzi pozornie różnica zdań w stanowisku koalicji: Anglja, Włochy i Stany Zjednoczone obstają przy granicy, wyznaczonej 8 grudnia 1919, Francja ma jakoby zdanie odmienne. Czy tak jest jednak w rzeczywistości?

Mamy właśnie pod ręką artykuł »Tempsa« z 27 sierpnia p. n. »La paix de la Pologne«. Czytamy w nim rzeczy, które doszczętnie rozwiewają złudzenie o różnicy zdań wśród koalicji, o ile chodzi o wschodnie granice Polski.

»Należy rozróżnić — pisze »Temps« — dwa rodzaje granic między Polską a Rosją sowiecką: z jednej strony linję dokładną, która wyznaczy granice obu krajów; z drugiej linję prowizoryczną, na której armja polska zatrzyma swój pochód, a w potrzebie odeprze kontrofensywę nieprzyjaciela... Co się tyczy przyszłej stałej granicy, rząd francuski pozostał wierny postanowieniom Rady najwyższej z 8 grudnia 1919... Co prawda, Rada najwyższa nie oświadczyła, że rewindykacje polskie zamykają się bezwzględnie na tej linji. Dodała bowiem: »Prawa, jakieby Polska mogła sobie rościć na wschód od tej linji, są wyraźnie zastrzeżone«... Tak np. jest widoczne, że między Grodnem a Brześciem linja ta będzie wymagała rektyfikacji o kilka kilometrów, bo to powiększy bezpieczeństwo Polski. Ale naogół linja powinna być dochowana. Nie trzeba zapominać, że została ona przyjęta w Spa przez ówczesnego premjera polskiego, p. Grabskiego«.

Gdyby wojna przeciągnęła się, »Temps« sądzi, że Polska oprze się o dawną linję wojsk niemiecko-austrjackich, z charakterem ściśle prowizorycznym. Tym razem jest wszakże pożądane, ażeby wojsko polskie nie okupowało okolicy Wilna. Rząd litewski przenosi się z Kowna do Wilna, bolszewicy liczą na konflikt polsko-litewski, nie trzeba im dawać tej satysfakcji.

Mimochodem tu dodajemy, że tylko dla zbałamuconej opinji pitytjskim może się wydawać frazes w tej sprawie wszechmiastowego organu, służącego interesom francuskim w Polsce: »I dlatego powinniśmy i musimy pójść na oswobodzenie Wilna, jeśli naprawdę możemy«. Wspomniany organ wie dobrze, że rządzy stoją i czego sobie życzy Francja. Dla popularności pisze jednak »musimy«, przyczem robi zastrzeżenie: »jeśli możemy«, aby, gdy nie pójdziemy, zwalić winę na Belweder. Oto, — jak się robi politykę partyjną...

W dalszym ciągu radzi »Temps«, aby Polska jak najprędzej porozumiała się z Litwą i okazała jej ustępliwość. Taka szlachetność — pisze — jest nietylko zasługą, jest także płodną w owoce.

Nie można powiedzieć, że stanowisko koalicji w sprawie granic Polski na wschodzie ułatwia delegacji polskiej rokowania pokojowe. Z drugiej strony łatwo uwierzyć, że bolszewicy skłonni są podobno przyznać Polsce granice dogodniejsze, aniżeli to czynią aljanci. Dla Polski wyłonić się może niebezpieczna alternatywa: szersze granice bez woli koalicji, lub węższe za jej wolą. Sądzić zaś można, że bolszewicy nie przyznaliby nam lepszej granicy bezinteresownie, to zaś mogłoby nas narazić na konflikt z aljantami.

Toteż, nie przesądzając wypadków, które już siódmy rok urządzają światu najosobliwsze niespodzianki, jedno przecież stwierdzić należy, że granica z 8 grudnia nie ułatwia nam zadania i nie przyczynia się do rychlejszego zakończenia nieszczęść wojennych.

Triumwirat w paryskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa, 2 września. (Tel. wł.). Pisma niemieckie donoszą z Paryża:

W ostatnich czasach całkowite rządy we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych objął triumwirat, złożony z **Paleologuea**, b. ambasadora w Petersburgu, **Berthelota**, b. sekretarza jener. min. spr. zagr., i Juljusza **Cambona**, b. posła w Berlinie. **Millerand oddał im całkowicie załatwienie sprawy wschodniej**, a w tej sprawie wszyscy trzej wymienieni panowie stoją na stanowisku **przywrócenia i uznania Rosji wielkiej i zjednoczonej.** Ich też dziełem było uznanie jen. Wrangla.

Pułk. House o sytuacji światowej.

Paryż, 2 września (PAT). Pułkownik House, przebywający obecnie w Paryżu, ogłosił w »Petit Parisien« artykuł, przeznaczony dla Ameryki, o polityce światowej. House wypowiada **przypuszczenie, że zwycięska Polska w przeciwieństwie do Rosji sowieckiej będzie okazywać umiarkowanie.** W Polsce jednak panuje przekonanie, że zadanie nie jest jeszcze spełnione i że istnieje **możliwość wytoczenia na nowo polityki ukraińskiej, oraz sprawy gdańskiej, której rozwiązanie nigdy nie zadowoliło Polski.** Utrudnianie transportów amunicji przez Gdańsk umocniło życzenie Polski uregulowania tej sprawy na nowo na jej korzyść. House powołuje się dalej na oświadczenie Paleologua, złożone imieniem francuskiego prezydenta ministrów, iż **rząd francuski gotów jest uznać jakąkolwiek formę rządu rosyjskiego, jeżeli tylko będzie on oparty na woli ludu.** Jest przeto w możności władców moskiewskich rozpisanie ogólnych wyborów. — Wkońcu wskazuje House na omyłki dotychczas popełnione i żąda zjednoczenia nietylko sojuszników, ale wszystkich sił, któreby broniły prawa, porządku i sprawiedliwości. Wreszcie wskazuje House na to, że **Liga narodów jest odpowiednim narzędziem do zebrania tych sił.**

Wynurzenia ministra rumuńskiego.

Bukareszt, 2 września. (Havas). **Parlament rumuński ratyfikował traktat pokojowy wersalski i traktat, zawarty w Trianon.** Przy tej okazji **minister spraw zagranicznych** oświadczył, że traktaty te są nienaruszone i że **Niemcy i Węgry mogłyby dążyć do porozumienia z Rumunją**, jeżliby tylko przestrzegały ściśle postanowień traktatu. Minister spraw zagranicznych zapowiedział **zawarcie przymierza obronnego między Czecho-Słowacją a Jugosławją,** mającego na celu zabezpieczenie wykonania traktatu w Trianon i dodał, że w stosunkach **między Czechosłowacją i Polską zaznaczyło się znaczne polepszenie.** Minister powiedział: **Wspólna granica między Rumunją a Polską jest dla Rumunji kwestją tak samo żywotną, jak granica z Czechosłowacją i Jugosławją.** Wreszcie podkreślił minister nierozerwalność sojuszu francusko-rumuńskiego.

Konferencja premierów skandynawskich.

Lyon, 2 września (PAT). Z Kopenhagi donoszą: Na zaproszenie rządu duńskiego odbyła się **w Kopenhadze konferencja premierów i ministrów spraw zagranicznych Danji, Norwegji i Szwecji.** Na konferencji tej odbyła się wymiana zdań **o sytuacji międzynarodowej w ogólności,** oraz co do całego szeregu spraw polityki zewnętrznej, jakoteż sprawy **stosunków handlowych z Rosją,** stosunków dyplomatycznych krajów skandynawskich z państwami byłej monarchji austro-węgierskiej i organizacji międzynarodowej komunikacji napowietrznej, oraz propozycji, przedstawionej przez komitet interskandynawski w sprawie przyszłych traktatów handlowych.

Minister Sapieha w sprawie pokoju

Zgoda na jakiekolwiek miejsce rokowań. — Rychłe zawieszenie broni.

Warszawa, 1 września (PAT). »Kurjer Warszawski« donosi: Rząd polski spodziewa się dzisiaj nadejścia **odpowiedzi od rządu sowietów na nową propozycję** przeniesienia rokowań z Mińska do Rygi. Jeżeli odpowiedź dzisiaj nadejdzie, odbędzie się wieczorem posiedzenie Rady Obrony Państwa. Jednocześnie odjadą do Warszawy ci delegaci, którzy pozostali w Mińsku. Prawdopodobnie **z początkiem przyszłego tygodnia delegacja w pełnym składzie wyjedzie do Rygi.**

Warszawa, 2 września. (Tel. wł.). Wczoraj we środę minister spraw zagranicznych, **Sapieha, przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej i złożył im oświadczenie w sprawie pokoju.**

Minister oświadczył, że **rząd polski stoi niezłomnie na stanowisku zawarcia pokoju sprawiedliwego i honorowego** i uczyni wszystko, aby ten cel osiągnąć.

Aby dać dowód szczerości swoich dążeń pokojowych, rząd polski nie będzie czynił żadnych trudności w sprawie wyboru miejsca rokowań na gruncie neutralnym — i o ileby wniosek polski o przeniesienie rokowań do Rygi, z tych lub innych względów, rząd sowiecki uważał za nie do przyjęcia i obstawałby za rokowaniami w jednem z miast Estonji, to rząd polski zgodzi się i na tę propozycję.

W związku z tem jest możliwe, że rokowania mińskie będą przeniesione **nie do Rygi,** jak przypuszczano, ale **do Dorpatu.**

Dzisiaj, to jest we czwartek, odbędzie się w Mińsku **pożegnalne posiedzenie obu delegacyj.** Następnego dnia, to jest w piątek, reszta delegacji polskiej wyjedzie z Mińska do Warszawy. W tym czasie spodziewamy się **ostatecznego wyjaśnienia w sprawie miejsca rokowań** i wobec tego **już w sobotę, a najdalej w poniedziałek, polska delegacja pokojowa, zasadniczo w tym samym składzie, co obecnie, uda się do Dorpatu, a ewentualnie do Rygi.**

Minister ma niepłonną nadzieję, że w ciągu miesiąca od dnia wznowienia rokowań zawarty będzie układ, a w przeciągu pierwszego tygodnia rokowań da się doprowadzić do zawieszenia broni.

Sylwetki delegatów bolszewickich.

Warszawa, 2 września. (Tel. wł.). »Robotnik« podaje w dzisiejszym numerze **ciekawe informacje** o najważniejszych członkach sowieckiej delegacji pokojowej w Mińsku.

P. Daniszewski był członkiem Centralnej Komisji Łotewskiej Soc. Dem. Jako taki w roku 1915 zesłany do Narymu, odegrał wśród zesłańców wybitną rolę, wyróżniał się eleganckim ubiorem i sposobem zachowania się, wskutek czego antagoniści mieńszewiccy nazywali go »szlachcicem łotewskim«. Za Kiereńskiego redagował organ bolszewicki w Moskwie »Socjał Demokrat«, a po dojściu bolszewików do władzy, był naprzód wiceprezesem Łotwy sowieckiej, a potem członkiem Rosyjskiej Najwyższej Rady rewolucyjnej wojennej, nareszcie członkiem Najwyższego Trybunału rewolucyjnego. **Z polityką zagraniczną nigdy się nie stykał, spraw polskich zupełnie nie zna.**

Drugi delegat, Smidowicz, zastępca Daniszewskiego, z zawodu inżynier, **wypłynął już po przewrocie,** jako członek Sowdepu moskiewskiego. Potem był prezesem »Sownarchoza«. Jest to brat rodzony znanego pisarza rosyjskiego, który zostawił pamiętniki z wojny pod pseudonimem Weressajewa. — P. Smidowicz **o sprawach polskich ma jeszcze słabsze pojęcie.**

Rozbicie Budiennego.

Warszawa, 2 września (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 1-go bm.:

Na północnem skrzydle sytuacja bez zmiany.

W centrum trzecia armja odniosła szereg poważnych sukcesów nad armją konną Budiennego. Armja ta, będąc najlepszą operacyjną jednostką sowdepji, otrzymała bezwzględny rozkaz przerwania naszego frontu w rejonie Zamościa i marszu na Lublin, łącznie z wojskami 12-tej armji sowieckiej, które obecnie przejść miały do działań zaczepnych w kierunku na Chełm. Dzięki świetnej akcji wypadowej naszych oddziałów, ugrupowanych wzdłuż Bugu, plan ten został udaremniony. Koncentrujące się w rejonie Piszczy, Smolar i Jagodyna wojska sowieckie, nie wytrzymując natarcia, rozpoczęły szybki odwrót, pozostawiając w naszem ręku licznych jeńców. 25-ty pułk piechoty w akcji tej zdobył dwa działa z zaprzęgiem, 6 karabinów maszynowych i kolumnę amunicyjną.

Budienny dnia 29 sierpnia dotarł do Zamościa, gdzie napotkał na zdecydowany opór 31 pułku piechoty i oddziałów 6-tej dywizji ukraińskiej. Jakkolwiek dzięki bohaterskiej postawie tych oddziałów rozpęd ofensywy nieprzyjaciela został nieco zatamowany, w ciągu 30 i 31 sierpnia armja konna posunęła się znacznie naprzód, docierając czołowemi kolumnami do Sławenkina, Ławisk, Białowody. Pierwszą klęskę zadały nieprzyjacielowi oddziały drugiej dywizji legjonów w rejonie Grabowca, rozbijając doszczętnie jedną brygadę i biorąc z górą 200 jeńców do niewoli. Decydującą rolę w bitwie odegrała grupa pościgowa Stanisława Hallera, która już od paru dni znajdując się na tyłach Budiennego, z niezwykłą zaciętością posuwała się w ślad za głównemi jego siłami. Dnia 31 sierpnia uderzyła ona w kierunku na Zamość od wschodu. Budienny, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, rozpoczął gwałtowny odwrót, napotykając wszędzie na silny opór okalających go naszych oddziałów. W okolicy Wolicy Śniatyckiej, Miączyna i Zawałowa wywiązały się niezwykle ostre walki, w trakcie których poszczególne dywizje nieprzyjacielskie, nie bacząc na olbrzymie straty, ponawiały swoje szarże kawaleryjskie. Armja konna w tych walkach została rozbita. Poszczególne oddziały, które zdołały się przedrzeć, znajdują się w trakcie bezładnego odwrotu. Nasza dalsza akcja pościgowa rozwija się pomyślnie. Wśród zabitych bolszewików rozpoznano szefa sztabu 4-tej dywizji, dwóch dowódców brygad, paru dowódców pułku i dwunastu komisarzy. Oddziały nasze wzięły znaczną zdobycz: pierwsza dywizja jazdy 7 armat, częściowo ze zaprzęgiem, 13-ta dywizja dwie armaty, znaczną ilość karabinów maszynowych, wozów, amunicji artyleryjskiej, orkiestrę, kancelarje pułkowe itp., grupa majora Czaplińskiego — druga dywizja legjonów — dwa ciężkie działa oraz bogaty materjał wojenny.

Na wschód od Lwowa oddziały nasze odrzuciły nieprzyjaciela za linję Bugu, zdobywając trzy działa, 6 karabinów maszynowych oraz kilkudziesięciu jeńców.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.
Sztab jeneralny.

Warszawa, 2 września. (Tel. wł.). Ze źródeł wiarogodnych dowiaduje się wasz korespondent, że **polska akcja zbrojna w Lubelszczyźnie rozwinęła się nader pomyślnie.**

Budienny wraz z konnicą cofa się od Zamościa i jest ścigany przez wojska polskie wraz z bohaterską załogą Zamościa.

Z komisji wojskowej.

Warszawa, 2 września. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji wojskowej. Dokonano wyboru członków Sejmu do komisji weryfikacyjnej. W skład tej delegacji sejmowej weszli pp.: Meissner (Z. L. N.), Sołtyk (N. Zj. L.), Bardel (P. S. L.), Liebermann (P. P. S.) i Michalak (N. P. R.). Komisja uchwaliła zastrzeżenie, że posłowie będą mieli tylko delegację w komisji weryfikacyjnej, ale nie będą jej członkami, aby nie krępować Sejmu.

Następnie wysłuchano **sprawozdania szefa** sztabu jen. Rozwadowskiego o przebiegu operacyj pod Warszawą i o stanie obecnych operacyj na froncie. Ze sprawozdania tego wynika, że **Naczelne dowództwo polskie panuje nad sytuacją na całym froncie, nie wyłączając odcinka małopolskiego.**

Wreszcie przyjęto wniosek dra Załuski, aby **po porozumieniu się z rządem** zwołać posiedzenie komisji wojskowej w przyszłym tygodniu dla przedyskutowania doświadczeń dotychczasowych operacyj wojennych i przedstawienia wynikających z niej wniosków.

Warszawa, 2 września. (PAT). Na wczorajszej komisji wojskowej jen. Rozwadowski poruszył także **sprawę obrony Warszawy,** a mianowicie, że **sprzymierzeni nasi przedstawili plan cofnięcia się na linję Wisły i Sanu, z pozostawieniem na wschodzie od tej linji Chełmszczyzny i Małopolski wschodniej ze Lwowem. Dowództwo polskie planu tego nie przyjęło i przedstawiło inny, który szczęśliwie został przeprowadzony. Przedstawiciele armij sprzymierzonych uważali ten plan za ryzykowny, jednak zgodzili się na niego.**

Część robotników gdańskich już pracuje

Gdańsk, 2 września. (PAT). W nowym porcie odbyło się zgromadzenie **robotników portowych,** na którem znaczną większością głosów uchwalono **podjąć pracę przy wyładowaniu okrętów, zawierających materjał wojenny dla Polski.** Po głosowaniu robotnicy przystąpili natychmiast do pracy.

Pancernik amerykański w porcie gdańskim.

Gdańsk, 1 września (PAT). Wczoraj w południe zawitał do portu tutejszego **pancernik amerykański »Pittsburg«.** Uzbrojenie jego składa się **z 22 armat różnego kalibru i 900 ludzi załogi.**

Ukraińcy przed Odesą.

Wiedeń, 2 września (Tel. wł.) Ukraińskie Biuro prasowe donosi: Powstańcy ukraińscy obsadzili już całą gub. Chersońską, Jekaterynosław i Nikołajew, oraz podjęli z początkiem sierpnia atak na Odesę. Wojska czerwone zostały zmuszone do ustąpienia z linji kolejowej Rozdzielnaja—Odesa i cofnięcia się na kilka kilometrów przed Odesą. Od 3 tygodni Odesa odcięta jest od wszelkiego dowozu, w mieście panuje głód, bo zapasy wyczerpano. Wszystkie wysiłki sowietów, aby przyjść z pomocą od Charkowa, są bezowocne, gdyż powstańcy zniszczyli linję kolejową i pociągi pancerne nie mogą dojechać z odsieczą.

Poseł Marek o ograniczenie sądów doraźnych.

Warszawa, 2 września. (PAT). Poseł dr Marek wniósł pismo na ręce prezydenta ministrów Witosa, wiceprezydenta Daszyńskiego, oraz ministrów: spraw wewnętrznych, wojskowych i sprawiedliwości, domagające się **zniesienia względnie ograniczenia działalności sądów doraźnych,** zaprowadzonych rozporządzeniem ministra spraw wojskowych z dnia 20 lipca 1920 roku, oraz uzyskanie przez rząd u Naczelnego wodza ponownego dekretu, ogłaszającego **amnestię dla dezerterów, którzy powrócą dobrowolnie w szeregi armji.**

Z Warszawy do Białegostoku.

I.

Aby zobaczyć świeże jeszcze ślady „powrotu taty", wybrałem się 20 sierpnia w południe z Warszawy, pociągiem wojskowym do Siedlec. Jechałem najpierw w wagonie, służącym za skład chleba; pachło w nim przyjemnie, lecz nie było na czem siedzieć. Potem przesiadłem się do wagonu, w którym zadomowił się naczelnik stacji z Dziewul poza Siedlcami, jadący teraz z powrotem na opuszczony niedawno posterunek. Łóżka, komoda z księgami, skład różnych lamp kolejowych, a w środku stół z aparatem telegraficznym, przy którym to stole jadło się, piło i rozmawiało, mając po obu stronach otwarte drzwi na szeroki świat.

Podróż trwała do godziny 2-ej w nocy i niewiele się różniła od dawnej podróży rzemiennym dyszlem. Można było co pół godziny wyjść na spacer i wrócić do wyruszającego pociągu, nie śpiesząc się zbytnio. Powodem tej powolności było, że przed nami szło jeszcze kilka takich samych pociągów, że konduktorzy musieli wciąż sprawdzać, czy tor jest już w porządku, były to bowiem pierwsze pociągi, które wyjeżdżały po naprawieniu toru przez nasze bataliony kolejowe. Na szczęście szkody, poczynione przez bolszewików, nie były gruntowne, nie mieli już czasu albo partaczyli. Jak mnie objaśniał mój gospodarz fachowiec, bolszewicy zaledwie w kilku miejscach rozkręcili szyny, zamieniając tor z wąskiego na szeroki. Zresztą tylko słupy telegraficzne tu i ówdzie wywrócone i zwisające z nich druty, świadczyły o „dobrych" chęciach uciekających bolszewików. W jednem miejscu była widoczna próba spalenia mostu, lez belki były zaledwo nadwęglone, tak, że pociąg mógł po nim przejść „noga za nogą".

Co chwila zajmuje uwagę jakiś szczegół, ślad pobytu bolszewików. Oto n. p. spacerujący pasażerowie znajdują obok toru świeżą, płytko wykopaną mogiłę, na niej zakrwawioną czapkę bolszewicką. Nieco dalej, na zboczu leżą dwa wagony kołami do góry; pogruchotane bufory każą się domyślać, że zapewne na torze było jakieś zderzenie, po którem zepsute wagony strącono, aby nie zawalały toru. Tam znów zdaleka widać wzbijające się pośród lasów wielkie słupy dymu, pod nimi niekiedy w dwóch punktach buchają płomienie. Czy to dopala się jaka sadyba, podpalona przez bolszewików? Czy to nasi włościanie podpalili krzaki, aby ich wykurzyć? Czy może ognie z jakiegoś obozowiska przypadkiem zapaliły część lasu? Widok ten towarzyszy nam parę godzin; rozłożywszy mapę na stoliku, próbujemy oznaczyć miejsce wypadku.

W powietrzu słychać turkot strażującego polskiego aeroplanu i wnet stajemy na stacji w Nowomińsku. Nasi żołnierze myją się w beczce pod żurawiem kolejowym. Sporo uwija się jeńców bolszewickich, zatrudnionych przy przesuwaniu wagonów; łagodnie i uniżenie odpowiadają na złośliwe nieraz pytania.

Zmrok zapada i jazda wśród coraz to nowych wiadomości o spotkaniach z kryjącymi się po lasach bolszewikami, przypomina mi lekturę chłopięcą. Bolszewicy to Indjanie; pociąg wjechał gdzieś w pełne niebezpieczeństw prerje; mój gospodarz, który właśnie bada wzięte z sobą karabiny i przyznaje się, że najchętniej wybrałby się w tej chwili na polowanie na bolszewików, to zapewne osadnik z powieści Mayne Reida, szukający miejsca na nową farmę. Pokazuje mi on jakieś błyski w stronie północnej pod gwiaździstem niebem i twierdzi, że to są strzały armatnie bitwy, dogasającej tam pod Węgrowem. Mnie, jako mieszczuchowi, błyski te przypominają raczej tramwaj, przelatujący w nocy, a ponieważ huków nie słychać, skłonny jestem raczej widzieć w tem oznaki nadchodzącej burzy.

Ile razy pociąg staje, otrzymujemy nowe wiadomości o pojmanych jeńcach i zabranych działach. Słychać, że chłopi dumni z karabinami chodzą, sami bolszewikom broń odbierają, warty rozstawiają. Szczególnie poszukują kozaków, aby im odbierać konie — kwestja braku koni jest dziś ostrą na wsi, gdyż bolszewicy wszędzie je pobrali do podwód, lub dla swojej konnicy.

— Teraz to nie sztuka — zauważa jakiś żołnierz Wielkopolanin — teraz, gdy bolszewicy uciekają. Czemu ten chłop pierwej nie chwycił za broń? Mógł razem z nami ku Warszawie się cofnąć, a potem z nami uderzać.

Ów, nie entuzjazmujący się spóźnioną odwagą chłopów żołnierz, opowiada nam potem z własnej praktyki wypadek, jak to do żołnierzy przyszedł jakiś starszy bolszewicki i rzecze: „Podajcie nam rękę, wy, lud roboczy, my wam niesiemy swobodę, chleb, cukier..." — A my na to: u was niema chleba ani cukru! Jak raz bolszewicy schwycili jednego z naszej kompanji, przedewszystkiem zdarli mu plecak i rzucili się na chleb tak łakomie, że on tymczasem uciekł. Jeden strzelił za nim, lecz tylko zdziebko go drasnął.

— Trzeba się jednak litować nad nimi i dać im chleba, bo my Polacy — powiada przysłuchująca się kobieta.

— Kamieniem mu w łeb, nie chlebem! Gdyby pani wystawiła głowę z rowu, on-by się nie zlitował, ale dobrzeby przycelował...

Paradny kawał urządzili sobie nasi lotnicy, rzucając bolszewikom z powietrza kartki z napisem: „propusk w plen". Żołnierze bolszewiccy bili się między sobą o te kartki i przychodzili z nimi do polskich sadyb jakby z jaką legitymacją, chroniącą od specjalnych przykrości. Ci, którzy nie mieli „propusków" wysyłali delegacje z zapytaniem, czy mogą się bezpiecznie poddać...

W Siedlcach otrzymałem ważniejsze wiadomości o pobycie bolszewików najprzód od p. Pokrzywińskiego, właściciela drukarni. U niego to drukowali oni zawczasu odezwę do mieszkańców Warszawy z datą 16 sierpnia, jako dnia przewidzianego na zajęcie stolicy. Odezwa stała się śmiesznie nieaktualną, bolszewicy przy cofaniu się z Siedlec, 17 sierpnia we wtorek, kazali rozrzucać formę i wzięli z sobą wzór polski, o rosyjskim w pośpiechu zapomnieli. — Jeszcze tego dnia jednak ludność polska była narażona na przykrości. Gdy rano na szosie sokołowskiej stanęły dziewczęta z kwiatami na przyjęcie wojsk polskich, pojawili się komisarze bolszewiccy, przebrani w mundury polskie, i przyjąwszy hołd Polek, zapytali: „jak wam tu było pod bolszewikami?" Na odpowiedź: „Ach dobrze, żeście już przyszli!" — wyjęli rewolwery i zaczęli strzelać: dziewczęta uciekły; dwie starsze kobiety, które były z niemi, pognali przed sobą bolszewicy pod pikami i dopiero nasi żołnierze je uwolnili.

Dokładniejsze informacje dał mi profesor gimnazjalny, Weszczerowicz.

Bolszewicy — powiada on — bawili u nas prawie cały tydzień. Wkroczyli 10 sierpnia w nocy z wtorku na środę. Obozowali pod gołem niebem i trzy zachowywali się dość przyzwoicie. W dwa dni potem jednak rozwiązali radę miejską i magistrat, zabrali pieczęcie, a przedstawiciel siedleckiego rewkomu, Alterowicz, zażądał od dotychczasowego prezydenta Kozłacza, aby wszyscy pracownicy magistratu pozostali przy dotychczasowych stanowiskach aż do odwołania. Prezydent sam nie chciał dalej pozostać, ale pod naciskiem Alterowicza, zdecydował się urzędować jeszcze dopóty, dopóki ci, którzy mieli przejąć od niego władzę, nie obznajomią się z poszczególnemi dziedzinami administracji. Odmówił jednak podpisywania wszelkich aktów rewkomu, jako władzy nieprzyjacielskiej. Alterowicz groził p. Kozłarzowi aresztem, ten odpowiedział: „możecie mnie nawet rozstrzelać". Wkońcu Alterowicz wolał oświadczyć, że zupełnie nie dba o uznanie nowej władzy przez Polaków. O całem tem zajściu spisano protokół.

Równocześnie wybitny działacz miejscowy, mecenas Chrzanowski, zwrócił się do Alterowicza z zapytaniem, czy szkoły będą dalej funkcjonować. On odpowiedział, że owszem jest potrzeba, by szkoły we właściwym czasie rozpoczęły naukę, na to jednak p. Chrzanowski zauważył, że Polacy zgodzą się na to tylko wtedy, jeżeli nauka będzie się odbywała na dotychczasowych podstawach i według dotychczasowego programu. Alterowicz nie chciał o tem sam decydować i zapowiedział, że sprawę te rozpatrzy „komitet narodowo obrazowania".

Karol Irzykowski.

Niemcy wymawiają się.

Nauen, 2 września (PAT). Niemiecka prasa wskazuje jeszcze raz na oświadczenie ministerstwa spraw zagranicznych, że we wszystkich tendencyjnych pogłoskach o niemiecko-rosyjskim tajnym układzie niema ani słowa prawdy.

Satysfakcja za rozgromienie konsulatu w Wrocławiu.

Warszawa, 2 września (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Charge des affaires niemiecki, radca poselstwa von Dirksen wyraził w dniu 30 bm. imieniu z polecenia rządu swojego rządowi polskiemu **ubolewanie z powodu napadu na konsulat polski we Wrocławiu**. Poselstwo polskie w Berlinie otrzymało polecenie przedstawienia rządowi niemieckiemu szkody, dokonanej w biurach konsulatu i żądania odszkodowania.

W dniu 27 bm. do posła polskiego w Berlinie Szebeki przybył zastępca niemieckiego ministra spraw zagranicznych i wyraził żal z powodu rozgromienia konsulatu polskiego we Wrocławiu, zarazem oświadczając, że winni poniosą surową karę, rząd zaś niemiecki gotów jest do udzielenia rządowi polskiemu **satysfakcji.**

Wymiana not między Niemcami i Polską.

Warszawa, 1 września (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

W dniu 4 zm. poselstwo niemieckie w Warszawie wystosowało do ministerjum spraw zagranicznych notę, w której zwraca uwagę rządu polskiego **na zadrażnienie stosunków między ludnością polską a niemiecką w województwach poznańskiem i pomorskiem**, przypisując to zaostrzenie mniemanemu upośledzeniu mniejszości niemieckich przez władze polskie i krzywdom, na jakie ludność ta jest jakoby narażona. Nota wymienia szereg wypadków **proklamacji wojennej** poszczególnych, wydanej w ciągu lipca przez dowódcę frontu pod Grudziądzem, dalej powołuje się na pewne zarządzenia rekwizycyjne i mieszkaniowe władz polskich, zarządzenia wywołane w rzeczywistości stanem wojennym, w jakim znajduje się Polska a nie zwracające się nigdy swojem ostrzem specjalnie przeciw jakimkolwiek warstwom ludności. W zakończeniu noty poselstwo niemieckie zawiadamia, że **kopje tej noty zostały wręczone rządom w Paryżu, Londynie, Rzymie** oraz radzie ambasadorów.

W odpowiedzi swojej z dnia 11 sierpnia na notę powyższą ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, że **jeżeli istnieje pewne naprężenie między Polską a niemiecką ludnością na terenach byłego zaboru pruskiego,** naprężenie stanowiące zdaniem rządu niemieckiego niebezpieczeństwo dla obywateli Rzeszy niemieckiej, zamieszkałych w Polsce, to **źródło podniecenia przeciwieństw narodowych leży przedewszystkiem w samym systemie germanizacyjnym,** który konsekwentnie i bezwzględnie stosowany był przez rząd niemiecki na tych obszarach przed przyłączeniem ich do Polski.

Zdając sobie z tego dokładnie sprawę i chcąc zaradzić złemu, **rząd polski zastosował metody jak najszerszego uwzględniania słusznych praw mniejszości niemieckich.** Ludność niemiecka ma możność kształcenia swoich dzieci w języku niemieckim **w szkołach powszechnych, a nawet w średnich,** utrzymywanych przez państwo. **Język niemiecki dopuszczony jest dla sądownictwa,** a adwokaci mają prawo bronić przed sądami po niemiecku i żądać tłumaczenia rozpraw na język niemiecki. **Obywatele Rzeszy niemieckiej, zamieszkali w Polsce, korzystają z wszystkich tych praw na równi z obywatelami polskimi i nie są poddani żadnym specjalnym ograniczeniom.**

O ile jednakże pewne niedogodności, wynikające ze stanu wojennego, dotykają cudzoziemców, mieszkających w Polsce, to niedogodności te **nie mogą w żadnym razie być porównywane z zarządzeniami, stosowanemi wobec obcych poddanych w niektórych prowincjach niemieckich.** Np. gubernator wojenny Prus Wschodnich von Dassel wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy cudzoziemcy, których obecność nie jest konieczna, ze względów użyteczności publicznej, muszą opuścić okręg (Wehrkreis) w przeciągu 48 godzin. — Przeciwko takiego rodzaju rozporządzeniom, **gwałcącym oczywiście przepisy traktatu wersalskiego,** rząd polski zmuszony jest **zaprotestować energicznie.** Podobne wystąpienia władz niemieckich silnie niepokoją opinję publiczną polską, a co więcej dodają one odwagi **różnym czynnikom nieodpowiedzialnym** i zachęcają do podburzania przeciwko narodowości polskiej oraz przeciwko postanowieniom traktatu wersalskiego, **część prasy niemieckiej i nacjonalistyczne organizacje polityczne,** które rozwijają szeroką propagandę na terenach Rzeczypospolitej Polskiej. Wpływ tych czynników stawia poważne przeszkody działalności rządu polskiego, zmierzającej do złagodzenia przeciwieństw narodowych. Dlatego też starając się o możliwe oszczędzanie obywateli wszystkich państw obcych w zarządzeniach, wywołanych przez ciężką wojnę obecną, **rząd polski stwierdza, iż występować będzie nadal z całą surowością prawa przeciwko wszelkim burzycielom spokoju i bezpieczeństwa publicznego, bez względu na ich narodowość.**

Rząd polski wyraża nadzieję, że i rząd niemiecki ze swej strony wystąpi surowo przeciwko wszelkim próbom mieszania się do wewnętrznych stosunków Rzeczypospolitej Polskiej ze strony organów prasy i organizacyj niemieckich, podniecających antagonizmy narodowe i zatruwających tem samem stosunki sąsiedzkie obu państw.

Kopje noty rząd polski poda do wiadomości konferencji ambasadorów oraz rządom państw sprzymierzonych.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 2 września (PAT). **Na dworcu w Katowicach zarządziły policyjne władze wojskowe kontrolę dokumentów i rewizję osobistą za bronią.** Każdy wyjeżdżający do miasta musi się poddać tej kontroli. **Ruch kolejowy między Katowicami a Sosnowcem jest jeszcze wstrzymany.** Do Oświęcimia i Dziedzic pociągi chodzą.

Bytom, 2 września (PAT). Popołudniu dnia 31 sierpnia udali się do Opola **przedstawiciele polskich i niemieckich partyj politycznych.** Ze strony polskiej wydelegowany został dr Hanke z Bytomia, ze strony niemieckiej Erdhardt. Delegacja przedłożyła komisji międzysojuszniczej **wspólną odezwę** do ludności Górnego Śląska, wzywającą do spokoju i oddawania broni. Deputacja omawiała środki swojego działania, w szczególności **utworzenie przy komisji międzysojuszniczej rady przybocznej.** Rada ta składać się będzie z 10 Polaków i z 10 Niemców. Będzie ona miała na celu dopilnowanie wykonania ugody i współdziałania z komisją.

Bytom, 2 września (PAT). Dnia 29 sierpnia wieczorem urządziły władze koalicyjne **w Katowicach rewizję w gmachu dyrekcji policji.** Gmach obstawiono dwiema kompanjami Włochów i jedną Francuzów. Przeprowadzono ścisłą rewizję i wykryto **broń i tajne akta.** Zwłaszcza zapasy broni i amunicji miały być znaczne. Pisma niemieckie tłumaczą, że była to broń prywatna i skonfiskowana na przez policję. Władze koalicyjne odpowiedziały na to, że według przepisów stanu wyjątkowego jedna [illegible] broń miała być oddana, lub przynajmniej zgłoszona władzom koalicyjnym. Tej samej nocy urządzono rewizję **w hotelu »Savoy«,** w którym koncentruje się działalność tajnych bojówek niemieckich. I tam — jak donoszą — znaleziono **broń i obciążające dokumenty.**

Bytom, 2 września (PAT). Na rozkaz koalicyjnych władz wojskowych **aresztowany został w Katowicach niejaki Gabrjel pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec.** Był on tłumaczem koalicyjnego kontrolora w Katowicach. Stanął przed sądem wojennym. Prokurator wojenny zażądał kary śmierci. Rozprawę odroczono w celu powołania dalszych świadków. Gabrjel przebywał dłuższy czas we Francji i dzięki temu został tłumaczem kontrolora wojskowego.

Bytom, 2 września (PAT). Pisma niemieckie donoszą, że dnia 31 z. m. przybyła do Berlina delegacja niemieckich partyj na Górnym Śląsku, wezwana przez rząd niemiecki w celu przedłożenia mu sprawozdania z ostatnich wypadków. Wieczorne pisma niemieckie donoszą, że pierwszym rezultatem tej konferencji będzie **domaganie się przez rząd niemiecki jak najrychlejszego przeprowadzenia plebiscytu na Górnym Śląsku.**

Bytom, 2 września (PAT). W numerze 6-tym »Gazety urzędowej« górnośląskiej, oficjalnego organu międzysojuszniczej komisji rządzącej, ogłasza komisja **rozporządzenie z dnia 30 z. m., ustanawiające nową »policję na Górnym Śląsku« na miejsce Sicherheitswehry.** Policja ta podlega całkowicie komisji koalicyjnej. Sprawy nominacji i wynagrodzenia zależą od władz koalicyjnych. Na ich też ręce składają przysięgę. Policja podzielona będzie na 3 główne grupy, w Opolu, Gliwicach i Katowicach. Na czele grup stać będą oficerowie koalicyjni. Dowódcami mniejszych oddziałów będą **oficerowie polscy i niemieccy,** pochodzący z Górnego Śląska.

Prof. Keynes o skutkach pokoju

V.

»Clemenceau czuł dla Francji, jak Perikles dla Aten — ciągnie prof. Keynes dalej — ale jego teorja polityczna była teorją Bismarcka. Miał on jedną iluzję — Francję i jedną deziluzję — ludzkość, Francuzów, a tem mniej jego własnych doradców z niej nie wyjmując. Jego zasady pokoju dadzą się określić po prostu. Przedewszystkiem wierzył on mocno w naturę niemieckiej psychy, która sprawia, że Niemiec nie rozumie i nie może zrozumieć nic innego, jak tylko potężny cios, że przy rokowaniach nie zna on ani szlachetności, ani wyrzutów sumienia, że nie może być okoliczności dla niego korzystnej, którejby nie wyzyskał przeciw wrogowi, że nie zna on granicy poniżenia dla osiągnięcia korzyści, że wreszcie nie posiada on ani honoru, ani dumy, ani współczucia. Dlatego nie należy nigdy z Niemcem rokować, lub starać się go pozyskać. Potrzeba mu tylko dyktować. Pod żadnym innym warunkiem nie będzie on drugiego szanował. Tylko w ten sposób przeszkodzi mu się w oszukaniu drugiego. Pozostaje jednak wątpliwem, do jakiego stopnia był Clemenceau przekonanym, że wszystkie te rysy są właściwe tylko niemieckiemu charakterowi i czy jego rzeczywista opinja o innych narodach była zasadniczo odmienna. Jego filozofja zatem nie pozostawiała miejsca dla »sentymentów« w stosunkach międzynarodowych. Chwała narodu, który się kocha, stanowi cel, do którego warto dążyć, który jednak można osiągnąć tylko kosztem innych narodów. Polityka siły jest nieodzowną. Niema też nic szczególniej nowego, coby pod tym względem wynikało z tej wojny i jej celów. Anglja, podobnie, jak w poprzednich stuleciach zniszczyła znowu jednego swego handlowego rywala. W odwiecznej walce Niemiec z Francją zamknięty został nowy ważny rozdział. Roztropność wymagała okazywania pewnego szacunku dla »ideału« naiwnych Amerykanów i obłudnych Anglików. Byłoby jednak niedorzecznem sądzić, że na świecie takim, jakim on jest, znajduje się wiele miejsca dla takich rzeczy, jak związek narodów, lub, że w zasadzie samostanowienia narodów jest coś więcej sensu ponad to, iż jest ona sprytnie wymyśloną formułką dla ustalenia nowej równowagi mocarstw według ich interesów.

»Wszystko to jednak są ogólniki. Aby przedstawić praktyczne szczegóły traktatu pokojowego, który uważał on (Clemenceau) za potrzebny dla potęgi i bezpieczeństwa Francji, musimy uwzględnić te historyczne przyczyny, które działały w ciągu jego życia. Przed wojną niemiecko-francuską liczba ludności Francji i Niemiec była prawie równa, ale przemysł węglowy i żelazny, tudzież żegluga, znajdowały się w Niemczech dopiero w dzieciństwie. Pod względem bogactwa Francja o wiele przewyższała Niemcy. Nawet po utracie Alzacji i Lotaryngji nie było zbyt wielkiej różnicy pod względem źródeł naturalnych obu państw. Ale w czasie późniejszym wzajemny ich stosunek zmienił się zasadniczo. Około roku 1914 ludność Niemiec była prawie o 70 procent liczniejszą, niż Francji. Niemcy stały się jednym z pierwszych narodów przemysłowych i handlowych świata. Ich zręczność techniczna i ich środki gromadzenia bogactw nie miały sobie równych. Francja natomiast miała zmniejszającą się ludność, pod względem zaś bogactw i zdolności ich wytwarzania pozostawała coraz bardziej w tyle za innymi.

Dlatego w oczach człowieka, który uważa wojnę narodów europejskich za stan normalny, lub przynajmniej częsty także i w przyszłości, było nieodzownem wzmocnić stanowisko Francji, jakkolwiek wyszła ona z obecnej wojny zwycięsko, co prawda przy pomocy Anglji i Ameryki. Dla właściwego Clemenceau sposobu pojmowania historji europejskiej jest ona ciągłą walką, w której Francja wygrała ostatnią turę, przyczem jednak to tura nie jest z pewnością już naprawdę ostatnią. Z przekonania, że stary porządek rzeczy w istocie swej się nie zmieni, ponieważ spoczywa ona na naturze ludzkiej, która nie zmienia się nigdy, i z odpowiedniego sceptycyzmu co do wartości wszystkich tych teoryj, na których opiera się idea związku narodów, wysnuwała polityka Clemenceau logiczne wnioski. Według nich pokój wielkoduszności, sprawiedliwości i słuszności, zbudowany na ideologji czternastu punktów Wilsona, miałby tylko ten skutek, że skróciłby rekonwalescencję Niemiec i znacznie przybliżył ten dzień, w którym one jeszcze raz swoje przeważające masy, swoją przewagę źródeł pomocniczych i swoja większą zręczność techniczną rzucą przeciw Francji. Stąd konieczność »zabezpieczeń«, z których każde, drażniąc Niemcy i jeszcze bardziej wskutek tego potęgując ich pragnienie rewanżu, pociąga za sobą konieczność stosowania wobec nich dalszych środków niszczących. Kto hołduje takiemu poglądowi na świat, a inne odrzuca, dla tego postulat pokoju kartagińskiego stał się nieodzownym, o ile wogóle jest on możliwy do narzucenia zapomocą środków dzisiaj stojących do dyspozycji. Gdyż Clemenceau nie usiłował nawet udawać, jakoby uważał się za związanego czternastoma punktami Wilsona. Pozostawiał on innym używanie tych środeczków, które od czasu do czasu były potrzebne, aby utrzymać powagę prezydenta Wilsona.

»O ile to zatem było możliwe, polityka Francji dążyła do tego, aby zegar historji cofnąć o lat pięćdziesiąt i uczynić niebyłem to, co stało się faktem dokonanym, mianowicie cały postęp Niemiec od roku 1870. Przez okrojenia terytorjalne i inne środki liczba ludności Niemiec powinna być zmniejszona. Przedewszystkiem jednak zdruzgotać należało system gospodarczy, na którym spoczywała siła nowych Niemiec, więc olbrzymią budowlę ich przemysłu żelaznego, węglowego i kolejowego. Gdyby Francja zdołała posiąść tylko część tego, co odebrano Niemcom, to nierówność sił obu współzawodników o hegemonję w Europie byłaby na szereg pokoleń usunięta. Stąd wynikły wszystkie te postanowienia, które zdążały do zrujnowania wysoko zorganizowanego życia gospodarczego, a które w następnym rozdziale zbadam dokładniej.

»Była to polityka starca, którego najsilniejsze wrażenia i najżywsze wyobrażenia należały do przeszłości, a nie do przyszłości. Widzi on wszystko ze stanowiska antagonizmu Francji i Niemiec, a nie ze stanowiska ludzkości i kultury europejskiej, która przebija się ku nowemu porządkowi rzeczy. W jego świadomości odbiła się wojna inaczej, niż w naszej. Nie oczekuje on też, ani spodziewa się, abyśmy na prawdę stali na progu nowej epoki. A tymczasem tak, jak rzeczy stoją, idzie tu nietylko o ideały, o których się mówi. Moim zamiarem jest wykazać w tej książce, że pokój kartagiński także pod względem p r a k t y c z n y m nie jest ani słuszny, ani możliwy. Jakkolwiek szkoła myślenia, z której pokój ten wynikł, zna czynnik ekonomiczny, to jednak zapoznaje ona głębsze prądy gospodarcze, które muszą opanować przyszłość. Zegara dziejów cofać nie można. Nie można zaśrubowywać Europy środkowej do stanu z roku 1870, nie rujnując równocześnie budowy całej Europy i nie wywołując takich sił ludzkich i duchowych, które, nie troszcząc się ani o granice, ani o rasy, nietylko ludzi i ich »zabezpieczenia«, lecz także ich urządzenia i cały ich porządek społeczny wywrócą«.

KRONIKA.

Kraków, 2 września.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 2 WRZEŚNIA 1920: Zachmurzenie zmienne, nieco cieplej, słabe wiatry lokalne.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 1 września br.:

Miejscow.	Temperat. max	Temperat. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	21	8	wschodni	półpochmurno
Warszawa	22	9	połud.-wschod.	pogodnie
Poznań	21	10	połud.-wschod.	półpochmurno

Uwagi: W Krakowie rano mgła. W Zakopanem rano przymrozek. Rozkład ciśnień: Depresja w Niemczech. Wysokie ciśnienie nad Skandynawją i Francją zachodnią.

ODZNACZENIE KRAKOWIANINA ORDEREM „VIRTUTI MILITARI". Major Franciszek A r c i s z e w s k i, szef sztabu 18 dywizji piechoty otrzymał order „Virtuti Militari".

Order ten otrzymało w dniu 7 sierpnia br. 36 oficerów i żołnierzy walczących w 18 dywizji piechoty. Jest to od lat 90 pierwszy oddział wojskowy, który za dzielne czyny wojenne otrzymał ten wysoki order. Wszyscy odznaczeni należą do chlubnie odznaczonej 18 dywizji piechoty, która tak dzielnie walczyła z konną armją Budiennego pod Dubnem i Brodami, jakoteż w obecnej fazie rozpoczęła zwycięską ofensywę, dokonując zajęcia Ciechanowa i Mławy.

NAGRODY KONKURSOWE ZA ODZNAKĘ OBYWATELSKĄ. Sekretarjat jen. K. O. P. komunikuje: Wydział artystyczny K. O. P. ogłosił konkurs na odznakę dla obywateli, którzy w obecnej ciężkiej dla państwa chwili spełnili swój obowiązek. I nagrodę na konkursie tym otrzymał prof. Jan Raszka, II Ludwik Puget, III Stanisław Getter, IV Zbigniew Pronaszko. Odznaka będzie wykonaną według projektu p. Raszki na metalu. Wyobrażony na niej jest Orzeł Polski w koronie, któremu zagrażają trzy węże. Dookoła napis opiewa: „Stanęli w potrzebie". Odznaki te wydane będą osobom cywilnym przez sekcję I organizacyjno-zaciągową po jej wybiciu i po ustaleniu dat uprawniających do noszenia tej odznaki.

NOWY DYREKTOR POL. KASY POŻYCZKOWEJ. Tel. z Warszawy. Dnia 30 zm. objął urzędowanie w polskiej krajowej Kasie pożyczkowej nowo mianowany pełnomocnik ministra skarbu, celem zorganizowania polskiego banku biletowego i jednocześnie dyrektor polskiej kraj. Kasy pożyczkowej dr Jan Kanty S t e c z k o w s k i. Dyrektorowi przedstawili się członkowie dyrekcji i wyżsi urzędnicy banku, których imieniem powitał nowego dyrektora Kazimierz Bigo.

ZEBRANIE WSCHODNICH MAŁOPOLAN. Dnia 29 sierpnia odbyło się w Krakowie w sali Rady powiatowej pod przewodnictwem dr Stanisława Starzyńskiego zgromadzenie mieszkańców Lwowa i Galicji wsch. celem zastanowienia się nad przyniesieniem pomocy miastu i okolicom dotkniętym inwazją bolszewicką. Po dyskusji uchwalono rezolucję, zwracającą się do Naczelnego dowództwa i do Rady obrony państwa z usilną prośbą i żądaniem, by dostarczyły jak najprędzej wszelkich środków militarnych, potrzebnych do zabezpieczenia Lwowa i wspomnianych terytorjów wschodnich od barbarzyńskiego najazdu oraz do utrzymania ich na zawsze przy Polsce.

Dalej uchwalono zwrócić się do rządu o dalszą wypłatę zasiłku dla uchodźców z powodu wyczerpania się dotychczasowych funduszów, oraz o znaczne przedłużenie terminu podpisywania pożyczki odrodzenia poza 30 września i o stosunkowo równomierne rozłożenie ciężaru pożyczki na wszystkie zawody gospodarskie; wreszcie uchwalono wysłać delegację do Warszawy dla interwenjowania w powyższych sprawach i utworzyć komisję dla niesienia pomocy wschod. Małopolsce przy pełnomocniku K. O. P. na całą Małopolskę.

REKTORAT POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ uprasza rodziny poległych za ojczyznę studentów o komunikowanie sekretarjatowi politechniki imienia i nazwiska poległego ze wskazaniem, gdzie poległ i w jakich okolicznościach.

DLACZEGO PODROŻAŁO MIĘSO? W ostatnich dniach podniosła się w Krakowie znacznie cena mięsa. Jak się dowiadujemy, podwyżka ta została wywołana dzięki nieuczciwej i godnej napiętnowania spekulacji niektórych kupców, którzy wykupują bydło poza obrębem Krakowa a następnie w mieście sprzedają je po paskarskich cenach. Handlem tego rodzaju między innemi trudnią się Antoni i Józef Jelonek (Piaski Wielkie), Moses Truchthaendler, Wolf Mendel Jasny, J. Kislinger i Pinkas Kartagener, którzy płacą na targach w Dąbrowie po 10 mk. drożej na kg. mięsa, aby później ceny, według swoich obliczeń, regulować. Sprawę tę ujął w swoje ręce krakowski urząd walki z lichwą.

OBŁAWA ZA BRONIĄ. Wczoraj wojskowość, — wspólnie z żandarmerją i policją urządziła w Krakowie wielką obławę za bronią. Rewizji poddawano każdy dom bez wyjątku, dzięki czemu znaleziono znaczną ilość materjałów wojskowych, tudzież broni, w tem znaczną ilość granatów ręcznych. Przy sposobności schwytano pewną ilość dezerterów.

„CHCEMY URUCHOMIĆ WARSZTATY KRAWIECKIE". K. O. P. przesyła następujące wezwanie do społeczeństwa:

Chcemy uruchomić warsztaty krawieckie, by mieć możność niesienia jak najwydatniejszej pomocy żołnierzowi i jego rodzinie. Brak zupełny maszyn. Wzywamy przeto wszystkich, którzy posiadają nożne maszyny, by zechcieli je tytułem wypożyczenia zgłosić i oddać do dyspozycji warsztatom bieliźniarskim i krawieckim.

ŻALE NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO. Piszą nam z kół nauczycielskich: Ustawa państwowa z 18 grudnia 1918, ogłoszona w dzienniku ustaw Nr. 2 z 9 stycznia 1920 art. VI w sprawie zmian ustawy z 27 maja 1919 (dz. P. P. Nr 441.919 poz. 311), o ustaleniu i wynagradzaniu nauczycieli szkół powszechnych, przenosi wszystkich nauczycieli ponad 30 lat służby do VII klasy poborów służbowych od 1 listopada 1919. Ustawa ta, ogłoszona 9 stycznia 1920, po upływie ośmiu miesięcy nie została w Małopolsce wprowadzona w życie i nauczyciele, którym się należy VII ranga, pobierają jeszcze ciągle pobory VIII rangi.

Nauczyciele są w obawie, że i na wykonanie ustawy z 13 maja 1920 o podwyższonych poborach nauczycielskich, która ma wejść w życie 1 lipca 1920 będą musieli czekać całemi miesiącami.

Z MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś premjera świetnej operetki Stolza „Za dawnych dobrych czasów", która takie zainteresowanie wywołała, w doskonałej obsadzie najwyborowszych sił naszego zespołu. Humor i sentyment w najprzedniejszym gatunku, tło operetki (rzecz dzieje się w starym Wiedniu w roku 1822), przemiła muzyka i wytworne pełne humoru ewolucje dają rękojmię pełnego powodzenia tej nowości.

ŚMIERĆ OD PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Wczoraj po południu w lokalu Urzędu gospodarczego został rażony prądem elektrycznym murarz Józef Hahn. Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło natychmiastową śmierć.

ROZPRAWA PRZECIWKO WSPÓLNIKOM OŻOGA I WÓJCIKA. Wczoraj przed sądem okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Juljanowi Hołujowi, lat 30, Kazimierzowi Sewerynowi, lat 21, Wojciechowi Kapce, lat 19, Ryfce Kornbluethowej, lat 45 i Tekli Sewerynowej, lat 56, — oskarżonym o współudział w rabunkach, dokonanych przez Ożoga i Wójcika.

Wedle aktu oskarżenia dnia 19 sierpnia 1919 około godz. 10 w nocy do domu Fr. Jakubowicza wpadli zamaskowani z rewolwerami w rękach bandyci, którzy przedstawiwszy się jako bandyci, zażądali wydania 30.000 koron, a gdy Jakubowicz oświadczył, że takiej sumy nie posiada i wręczył im jedynie sumę 2000 koron, bandyci związawszy wszystkich, zaczęli przetrząsać dom. Skoro nic nie znaleźli, poczęli grozić rewolwerami, a wreszcie zgwałcili żonę Jakubowicza i związaną bili ją, tak, że na drugi dzień zmarła. W trzy dni dokonano napadu na Półwsiu Zwierzynieckiem na dom Jana Owcy i na zakład OO. Salezjanów. Już 23 sierpnia o godz. 5 rano udało się policji wpaść na trop sprawców i ująć A. Wojcika, Jakóba Ożoga i J. Hołuja, tudzież Janinę Ożogową, Kornbluethową i Sewerynową, jako współwinnych. Dnia 31 sierpnia 1919 wyrokiem sądu doraźnego Ożoga i Wójcika rozstrzelano, Kornbluethową i Sewerynową oddano do postępowania zwyczajnego. Hołuj na rozprawie nie mógł stanąć z powodu ciężkiego zranienia w brzuch. Kupkę, którego także ujęto z braku jednomyślności, a z drugiej strony z powodu silnych poszlak, że brał udział w rabunkach, odesłał sąd doraźny przed trybunał zwyczajny. W czasie śledztwa oskarżeni wypierali się wszelkiej winy, Hołuj zaś, który udaje umysłowo chorego dawał odpowiedzi niedorzeczne, psychjatrzy jednak udowodnili, że w chwilach napadów zdawał on sobie zupełnie sprawę z popełnianych czynów. Już w toku śledztwa podał Wojcik, że do napadów należał Hołuj, Seweryn i niejaki St. Wilk.

Rozprawa potrwa cztery dni.

DWA WYROKI ŚMIERCI ZA DEZERCJĘ. Przed wojskowym sądem doraźnym w Krakowie odbyło się wczoraj dziewięć rozpraw o dezercję. W pierwszych pięciu oskarżono Karola Marszałkowskiego szeregowca bat. wart., Józefa Pietruszę, szer. bat. wart. w Dąbiu, Romana Wiszę, szer. 4 bat., Franciszka Buszka, szer. 2 pułku lotniczego, Franciszka Wałachowicza, szer. 35 pp. Z powodu niepełnoletności wszyscy pięciu będą skazani na 10 lat więzienia; wyrok będzie ogłoszony dzisiaj, po zatwierdzeniu przez D. O. G. Stanisława Chudzika i Kazimierza Bąka odesłano do postępowania zwyczajnego; trybunał zwyczajny zebrał się natychmiast i skazał ich na 1½ roku więzienia.

Rozprawa przeciwko Ludwikowi Pustelnikowi, szer. 40 pp. nie odbyła się, ponieważ zachorował on obłożnie na zapalenie płuc.

Ostatnie dwie rozprawy odbyły się przeciwko Jakóbowi Kaczorowi, kanonierowi 6 p. cięż. art. i Franciszkowi Poprawie, kan. 6 p. art. pol. Kaczor był już niejednokrotnie karany za dezercję, a raz nawet otrzymał 1½ roku więzienia, podobnie jak i Poprawa. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie uznał obu winnych zbrodni dezercji i skazał ich na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano o godz. 8 wieczorem.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

ZEBRANIE W SPRAWIE ZBIÓRKI SREBRA I ZŁOTA. Biuro informacyjne sekcji III K. O. P. (sala 35, uniwersytet) zawiadamia, że zebranie w sprawie zbiórki złota i srebra zostało z powodu pogrzebu śp. Estreicherówny przesunięte z godziny 5 na 7.

Z WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO K. O. P. Wydział gospodarczy uprasza wszystkich, których zbiórka ominęła, by zechcieli składać dary swoje w magazynie II wydz. gosp. przy ul. Studenckiej, szkoła realna w podwórzu lub zgłaszali je w biurze wydziału gosp. Basztowa 3 parter celem odbioru. Wzywamy gorąco do ofiarności, co umożliwi wysyłkę jak największej ilości darów dla żołnierza w polu.

WPISY NA KURS I-SZY SZKOŁY BUDOWNICZYCH, wydziałów mechaniki i chemji odbywać się będą w dniach 13 i 14 września 1920 od godziny 10 do 12. Wpisy na wyższe kursa będą ogłoszone później. Wpisy do szkoły artystycznego przemysłu odbędą się dnia 1 października 1920.

WPISY DO 4 KLAS. WZOROWEJ SZKOŁY NOWEGO TYPU KOŁA I. T. S. L. odbędą się w dniach 6 i 7 września od godz. 10—12. We czwartek dnia 9 bm. odbędzie się w kościele OO. Kapucynów o godz. 9 nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego, a 10 września rozpocznie się codzienna nauka.

JEDNOROCZNY KURS CEGIELNICTWA przy istniejącej od 20 lat kraj. Szkole ceramicznej w Krakowie-Podgórzu, rozpocznie się z dniem 1 października br. Zadaniem tego kursu jest kształcić młodzież w zakresie nowoczesnego, mechanicznego ceglarstwa, aby ją przysposobić do późniejszego zajmowania stanowisk werkmistrzów i kierowników w parowych fabrykach cegieł, dren i dachówek.

Kurs trwa 12 miesięcy i składa się z części teoretycznej (7 miesięcy) oraz praktyczny (5 miesięcy). Warunki przyjęcia: Ukończony 18 rok życia i ukończone 3 klasy szkoły średniej lub wydziałowej. Uczniowie posiadający kilkuletnią praktykę w tym zawodzie mogą bez ograniczenia wieku (jednak powyżej 18 lat) być przyjęci nie mając nawet wymaganego cenzusu naukowego, o ile poddadzą się egzaminowi wstępnemu. Uczniowie zamiejscowi przy wczesnem zgłoszeniu mogą otrzymać bezpłatne pomieszczenie w internacie szkolnym. Nauka jest bezpłatna.

Wpisy przyjmuje dyrekcja szkoły ceramicznej tylko do 20 września 1920 i w tym celu przedłożyć należy lub przesłać: a) metrykę chrztu oraz ostatnie świadectwo szkolne. Bliższych wiadomości udziela dyrekcja kraj. Szkoły ceramicznej w Krakowie-Podgórzu, ul. Stroma 5.

Z kraju i ze świata.

ODZNACZENIA W „FLOTYLI WIŚLANEJ". Tel. nam z Warszawy: Wczoraj rano szef sztabu Rozwadowski, admirał Porębski i jen. J. Haller zwiedzili flotylę na Wiśle, przyczem rozdzielili ordery „Virtuti Militari" V kl. za bohaterską obronę przeciw przeważającym siłom bolszewickim. Ordery otrzymali: ppor. Sułkowski (z „Wawelu"), ppor. Kwiatkowski (z „Stef. Batorego"), kapr. Musiał, podwyższony jednocześnie na sierżanta, marynarz Kalinowski, mar. Michnowicz, mianowany jednocześnie kapralem. Nadto 4 podchorążych otrzymało stopień podporucznika.

POWRÓT POSŁA AMERYKAŃSKIEGO. Tel. nam z Warszawy: Poseł Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim p. G i b s o n powrócił do Warszawy.

POSŁOWIE ZAMOYSKI I SOBAŃSKI W STOLICY. Tel. z Warszawy: Onegdaj przybyli do Warszawy p. Zamoyski, nasz poseł w Paryżu i p. Sobański, nasz poseł w Brukseli.

WYKRYCIE ARSENAŁU BRONI KOMUNISTÓW. Tel. z Warszawy: Dzięki wytężonej pracy ze strony władz policyjnych natrafiono onegdaj na olbrzymi arsenał broni komunistów warszawskich. Arsenał ten mieścił się w piekarni. Policja znalazła w owej piekarni trzy karabiny maszynowe, 35 tysięcy karabinów, 12 pudów pyroksyliny, 96 rewolwerów (browningów belgijskich).

WYKRYCIE SKŁADÓW PASKARSKICH W WARSZAWIE. Onegdaj władze policyjne śledcze otrzymały drogą poufną wiadomość o nagromadzonych w domu przy ul. Ogrodowej 62 olbrzymich zapasów artykułów pierwszej potrzeby. Wkrótce do rzeczonego domu przybyli wespół z komisarzem aprowizacji władze policyjno-śledcze i zarządziły szczegółową rewizję.

Okazało się, że na pomieszczonej posesji mieszczą się składy dwu firm przewozowych, mianowicie We-

gielka i Ogrodzkiego. Rewizja w tych składach ujawniła olbrzymie ilości najrozmaitszych artykułów pierwszej potrzeby, które według wszelkiego prawdopodobieństwa złożone tam zostały przez najrozmaitszych paskarzy. Obecnie odbywa się szczegółowe obliczanie wykrytych zapasów oraz ich segregowanie.

DALSZE WYKRYCIA MAGAZYNÓW PASKARSKICH. Tel. nam z Warszawy: Onegdaj na terenie dawnego browaru Junga przy ul. Ceglanej w Warszawie władze wykryły **olbrzymie składy paskarskie, wartości kilku miljardów marek.** Wczoraj zaś przy tejże ulicy na posesji Nr 8 wykryły dalsze olbrzymie magazyny, gromadzone rzekomo przez Związek rabinów. Gdy władze śledcze przybyły na miejsce, stwierdziły, że w domu tym nie mieszczą się wprawdzie składy rabinów, jednak mieszczą się magazyny towarów. Gdy zaczęto badać zawartość, stwierdzono obecność 200 worków pieprzu, 6.000 kg podków końskich, 50 skrzyń sukna, przeszło 30 bel skór podeszwowych, 60 skrzyń doborowego tytoniu rosyjskiego, wielkie ilości kawy i kakao i 5 wagonów papieru gazetowego rotacyjnego.

KURSA SEMINARJALNE W POZNANIU. W myśl rozporządzenia departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego urządzone zostaną z początkiem września w Poznaniu i większych miastach województwa poznańskiego następujące kursa seminarjalne: 1) roczny kurs maturalny męski i żeński; 2) dwuletni kurs maturalny męski i żeński; 3) roczny kurs dla pomocniczych sił nauczycielskich. Do przyjęcia na roczny kurs maturalny wymagane jest pełne przygotowanie szkół średnich, lub też odpowiednie przygotowanie prywatne, na dwuletni kurs wymagane jest mniejsze przygotowanie prywatne, wystarczy gruntowna znajomość języka polskiego i dostateczne wiadomości z matematyki. Na roczny kurs dla pomocniczych sił nauczycielskich przyjmuje się osoby z przygotowaniem szkół powszechnych. Nauka na kursach jest bezpłatna. Niezamożni przy dobrem zachowaniu i dobrych postępach otrzymywać mogą stypendja do 300 marek miesięcznie. Termin egzaminu wstępnego będzie ogłoszony później. Uchodźcy z kresów wschodnich mogą starać się o przyjęcie na kursa. Reflektanci winni pod adresem dyrekcji państwowych kursów seminarjalnych w Poznaniu (ul. św. Marcina 40) składać samodzielnie podania z życiorysem, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo moralności.

POWIAT TARNOWSKI DLA OBRONY PAŃSTWA Rezultatem pracy sekcji zaciągowej jest, że po dzień 23 sierpnia stanęło do broni około 1200 ochotników z miasta i powiatu tarnowskiego, z tego mniej więcej 60 procent ze wsi, która to liczba w porównaniu z ogólną liczbą ochotników na obszarze całego D. O. G. krakowskiego jest bardzo poważną. Do poboru z małemi wyjątkami stanęli wszyscy obowiązani; wszystkie gminy domagały się przymusowego poboru jak największej ilości roczników i zniesienia reklamacyj; powiat oczyszczony został prawie zupełnie z dezerterów. Jest to wynik pracy sekcji zaciągowej i propagandy P. K. O. P. Urzędnicy opodatkowali się 3 proc. podatkiem narodowym od wszystkich poborów, ludność zaś Tarnowa 20 proc. podatkiem narodowym od podatku dochodowego. Robotnicy dobrowolnie zobowiązali się do dziewiątej godziny pracy, przeznaczając zapłatę za nią na cele P. K. O. P. Miejscowe komitety O. P. po wsiach wezwano do ściągnięcia od ogółu ludności po 10 mk. od morga od właścicieli do 30 morgów, a wyższe opłaty od większych właścicieli. W ten sposób uzyskano po dzień 14 sierpnia 307.265 mk. 73 fen. na cele P. K. O. P., w której to liczbie nie mieści się większy podatek narodowy od Zjednoczenia ziemian w Tarnowie.

Powiatowe Koło ziemian w Tarnowie oprócz tego podatku od obszaru dostarczyło mleka, jarzyn i zboża dla celów gospodarczych P. K. O. P., a nadto zebrało 1,383.000 mk. tytułem nieprzyjętej należności za dostarczone dla armji koni.

Działalność sekcji propagandy P. K. O. P. w Tarnowie przyniosła również pokaźne rezultaty. Skutkiem propagandy jest suma 50.000.000 mk., dotąd subskrybowana, jednak dopiero kilka gmin wiejskich uiściło kontyngent, licząc po 100 mk., względnie po 200 mk. od morga. Bardzo wydatnie wśród ciężkich warunków pracuje w Tarnowie sekcja opieki nad żołnierzem, w czem celują panie tarnowskie, oraz sekcja gospodarcza, zbierająca datki w naturze.

OŚWIĘCIM, 29 sierpnia. (Wiec urzędniczy). W sprawie wzrastającej drożyzny i z powodu pokrzywdzenia Oświęcimia w sprawie wymiaru dodatku drożyźnianego, odbył się tutaj w niedzielę 29 sierpnia wiec pracowników państwowych, na którym jawili się wszyscy funkcjonarjusze państwowi, pełniący w Oświęcimiu służbę. Obrady zagaił dyrektor Orłowski, sekretarzem wiecu wybrano Kamińskiego. Przewodniczący przedstawił położenie rozpaczliwe, w jakiem pracownicy państwowi się znajdują, wykazał niesprawiedliwość ze względu na przydzielenie Oświęcimia do trzeciej klasy wymiaru dodatku drożyźnianego.

Witając posła ziemi oświęcimskiej p. Tabaczyńskiego, który na wiec umyślnie z Krakowa przyjechał, prosił o poparcie w Warszawie słusznych postulatów pracowników państwowych. Poseł uznał słuszność postawionych żądań i przyrzekł być orędownikiem poruszonej sprawy. W dalszej dyskusji zabierali jeszcze głos pp. Meidinger, Kerekjarto i Kamiński, poczem uchwalono rezolucję i wybrano komitet dla przeprowadzenia tej sprawy, w którego skład weszli pp. Orłowski, Kerekjarto, Kamiński, dr Wnęk i Jakubiec. Okrzykiem na cześć Ojczyzny i Naczelnika państwa zakończono wiec, którego przebieg był poważny.

KONIEC SOWIECKIEJ REPUBLIKI WSCHODNIO-GALICYJSKIEJ. Z Ungwaru na Ławoczne donoszą, że wschodnio-galicyjska republika rad po krótkiem trwaniu została bez zewnętrznego wpływu rozwiązana. Prezydent jej znajduje się obecnie na terenie czesko-słowackim.

„NEUTRALNOŚĆ" NIEMIECKA W MALBORSKIEM. Tel. z Torunia: W powiecie malborskim, święto objętym przez władze niemieckie, bandy niemieckie gnębią ludność polską. Polaków, przebywających tam stale, wywożą przemocą. Polaków, będących obecnie obywatelami niemieckimi, lecz mających prawo opcji, zmuszają do ucieczki. W Biskupcu aresztowano i pobito aptekarza Dąbskiego. Dnia 11 sierpnia Niemcy uprowadzili w Thurau (powiat niborski) Załuskiego, Grabsteina, Działowskiego i wysadzili ich za granicą polską na szosie Wildenburg—Usdau. Nie zatrzymani przez graniczne posterunki, w ten sposób wydani zostali na pastwę bolszewików, którzy w tym czasie zajmowali to terytorjum. Ten fakt świadczy, jak Niemcy pojmują neutralność. Sicherheitswehr przekroczyła w nocy z 15 na 16 sierpnia granicę polską, podjazd kawalerji zbliżył się aż do stacji Biskupice. W Mośnicach w powiecie chojnickim posterunek strzelców granicznych został dnia 19 sierpnia napadnięty przez Niemców. W Prusach znajduje się przeszło 70 tysięcy bolszewików, którzy są bardzo słabo dozorowani. Wobec tego rozchodzą się po całym kraju, podszczuwani przez Niemców przeciwko Polakom.

CZESI ZNOSZĄ SZKOŁY NIEMIECKIE. Tel. nam z Pragi: Z powodu skasowania setek niemieckich klas szkolnych zapanowało wśród Niemców czeskich wielkie wzburzenie. W Młodym Bolesławiu zapowiadają Niemcy strajk szkolny, podobnie w Libercu i innych miastach.

WYDALENIE WINDISCHGRAETZA Z WIEDNIA. Tel. z Wiednia: Rząd austrjacki wydalił z Wiednia księcia Windischgraetza, męża zaufania cesarza Karola i kierownika węgierskiego ministerstwa żywnościowego.

WYZNANIE KOMISARZA BOLSZEWICKIEGO. — Komisarz bolszewicki, Manilski, tak się żali — według cytaty paryskiego „Matina" — na łamach organu bolszewickiego „Iswiestia" w Charkowie:

„Dotychczas żyliśmy, jak spadkobiercy rozrzutni z tego, co nam pozostawił kapitalizm. Podróżowaliśmy w wagonach, zbudowanych przed wojną, albo też w samochodach, znalezionych w składach na froncie. Aby się odziewać, braliśmy materjały ze składów intendentury. Byliśmy, jak owe ptaki ewangeliczne, co to nigdy nie sieją, a jednak odżywiają się dobrze. Ale oto zbliżamy się do przepaści, na której dnie znajduje się zguba nasza.

„Jeżeli chcemy istnieć, to należy pracować. Jest to jednak w istocie niemożliwe wobec nastroju ludności, która zachowuje się względem nas biernie i wrogo, nastroju tem straszniejszego, że ludność sprzeciwia się wszelkim próbom ugodowym z naszej strony. Jesteśmy sami i znienawidzeni przez wszystkich. Co robić?"

CHŁOSTA NA PASKARZY WĘGIERSKICH. Węgierskie biuro kor. donosi: Kara chłosty cielesnej, uchwalona przez zgromadzenie narodowe większością 25 głosów, będzie stosowaną jedynie za zbrodnie przestępstwa za sztuczne podbijanie cen.

BIBLJOTECZNA PROPOZYCJA KOMPENSACYJNA. Rząd francuski przedłożył rządowi niemieckiemu propozycję kompensacyjną w sprawie odbudowania zniszczonych w czasie wojny bibljotek francuskich. Według tej propozycji mianoby odstąpić rządowi francuskiemu pewne zapasy bibljoteczne w Lipsku, począwszy od 1 sierpnia 1914, w zamian za co Francja zrezygnowałaby z odbudowy poszczególnych zniszczonych bibljotek francuskich. Rząd niemiecki odrzucił propozycję kompensacyjną, ponieważ wypełnienie życzenia byłoby równoznaczne z niedającą się naprawić szkodą dla niemieckiego bibljotekarstwa. W związku z tem przypomnieć trzeba, że wielka bibljoteka w Lewanium, zniszczona ogniem, żąda trzysta tysięcy tomów, piętnaście tysięcy rękopisów i tysiąc pięćset inkunabułów.

LOSY NOWEJ GWIAZDY. Tel. z Paryża: Odkrycie nowej gwiazdy w ostatnim tygodniu na horyzoncie Paryża było w poniedziałek przedmiotem dyskusji w akademji umiejętności. Sprawozdanie p. Karola Nordmanna, rozstrząsane przez Bigourdana, mówi o obserwacjach, czynionych przez niego w nocy z piątku na sobotę, a z soboty na niedzielę i z niedzieli na poniedziałek przy pomocy fotometru. Figaro podaje, że astronom obserwator skonstatował, iż blask nowej gwiazdy zmniejszał się gwałtownie, a słabł zwłaszcza wieczorem 27 i 29 sierpnia. Badania wykazały w nowej gwieździe przewagę wapnia. Zauważono także dwie serje promieniowania, dające się odróżnić, pochodzące prawdopodobnie od gwałtownych wybuchów.

WUNDT UMARŁ. Tel. z Wiednia: Filozof i psycholog uniwersytetu lipskiego dr Wilhelm Wundt zmarł w 89 roku życia.

NA POLU CHWAŁY.

Emil Kłusek - „Pell" poległ 21 sierpnia w Mysłowicach w walce z zieloną policją niemiecką, gnębicielką ludu polskiego na Śląsku Górnym.

Kapral Stefan Rewoliński i ppor. Stanisław Rewoliński, obaj członkowie P. O. W., polegli w obronie ojczyzny w walce z bolszewikami.

Stefan Brzeskwinski, uczeń 8 kl. gimn. Czackiego poległ 14 sierpnia koło Wołomina w 18 roku życia.

Dnia 18 zm. poległ śmiercią bohaterską w bitwie pod Ciechanowem ppor. 18 dywizji, 36 brygady W. P., śp. Aleksander Puchalik. Zwłoki pochowano tymczasowo na miejscowym cmentarzu.

Stanisław Bojakowski (Widoń), ppor. 201 pp., b. oficer P. O. W., ofiarny działacz P. S. L., profesor szkół średnich, art. malarz, zmarł w wieku lat 36 z ran odniesionych w walce z najazdem.

„GAZETA POLOWA", organ armji ochotniczej. Oddział II. A. O. w stałej trosce o zaspokojenie kulturalnych potrzeb żołnierza na froncie — po szeregu jednodniówek o charakterze humorystycznym, przystąpił do stałego wydawania „Gazety Polowej" — pisma dla żołnierzy na froncie, które będzie się ukazywać 2 razy na tydzień. Pismo to ma za zadanie informować żołnierza o wszystkiem potrzebie, co się dzieje w kraju, zamieszcza skróty codziennych komunikatów sztabu jen. i jest jednocześnie łącznikiem między społeczeństwem i żołnierzem. Gazetę podpisuje Antoni Orłowski (Krogulec).

POSZUKIWANI. Eugienja Soomel-Robleska, zamieszkała w Chicago Ill. 1625 N. Francisco av. poszukuje swej siostry Rozalji Ruran z domu Szostakówna z dziećmi, Władysławem, Konstantym, Piotrem, Leonardem Ruran. Przed wojną byli w Petersburgu u Walerjana Szyłejki. Ktoby o nich wiedział, lub oni sami, prosi się donieść pod wskazanym adresem.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 2 września: „Ponad śnieg" Żeromskiego.
Piątek, 3 bm.: „Noc listopadowa" Wyspiańskiego.
Sobota, 4 bm.: „Kiliński", kom. 5 akt. J. Załęgi.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 2 września: „Za dawnych dobrych czasów".
Piątek, 3 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota, 4 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek, 2 września: „Dobrze skrojony frak".
Piątek, 3 bm.: „Tajfun".
Sobota, 4 bm.: „Tajfun".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Czwartek, 2 września: „Czar walca".
Piątek, 3 bm.: „Czar walca".
Sobota, 4 bm.: „Czar walca".

O los szkoły polskiej na terenie czesko śląskim.

Cieszyn, 2 września (Tel. wł.) Czeskie władze szkolne wezwały wczoraj grona nauczycielskie szkół polskich na terytorjum czeskiem, aby wniosły do 5 września podania o przeniesienie na etat czeski. O przyjęciu względnie odrzuceniu podań rozstrzygać będzie komisja, w której głos główny będą mieli mężowie zaufania. Leży w naszym interesie, aby wszyscy nauczyciele polscy wnieśli podania.

Konferencje jen. Weyganda i Radcliffa

Homea, 2 września (PAT). **Jenerałowie Weygand, Radcliffe i lord Abernon mają odbyć konferencję z przedstawicielami rządu angielskiego i francuskiego**, poczem lord Abernon udaje się do Londynu, aby się tam spotkać z Bonar Lawem, Curzonem i innymi angielskimi ministrami. Po tej konferencji **udzieli się Polsce pewnych wskazówek co do przyszłego kierunku jej polityki i pewnych rad od najbliższych przyjaciół.**

Nowa konferencja pokojowa polsko-rosyjska będzie prawdopodobnie zwołana niezwłocznie na gruncie neutralnym i to zapewne w Rydze.

Misja angielska i francuska zgodnie akcentują bardzo **niski poziom moralny wojsk sowieckich.**

W odpowiedzi na plany Benesza.

Lyon, 2 września (PAT). »Homme Libre« zauważa, że **sojusz Czechosłowacji, Jugosławji i ewentualnie Rumunji i Grecji może tylko stworzyć sojusz między Polską, Węgrami i Bułgarją.**

Wspólny sąd najwyższy dla Gdańska i Kłajpedy.

Gdańsk, 2 września. (Tel. wł.). »Danziger Neueste Nachrichten« donoszą: Sir Tower podpisał układ z w. kom. Kłajpedy, p. Aubry, o utworzeniu wspólnego sądu najwyższego dla Gdańska i Kłajpedy.

Włochy zgodne z Ameryką.

Paryż, 2 września. Havas donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu oświadczył, że **Włochy zawiadomiły Stany Zjednoczone, iż są najzupełniej zgodne z zapatrywaniem Stanów Zjednoczonych na sprawę polsko-rosyjską.**

Nieprawda o przesileniu w Rumunji.

Lyon, 2 września (PAT). Rumuńskie biuro prasowe **dementuje oficjalnie** wiadomość, która ukazała się w kilku dziennikach zagranicznych, a odnosiła się do dymisji gabinetu rumuńskiego.

Rozruchy w Irlandji.

Londyn, 1 września. Havas donosi: W czasie **niedzielnych rozruchów w Belfaście** zostało 6 osób zabitych i wiele rannych. »Journal« dowiaduje się, że liczba ofiar w ostatnich 24 godzinach wynosi **18 zabitych i 200 rannych.**

Londyn, 2 września. Havas donosi: Wczoraj wybuchły **nowe rozruchy w Belfaście.** Wojsko musiało interweniować.

Koenigswusterhausen, 2 września. (PAT). Biuro Wolffa donosi, że **rozruchy w Belfast przybrały charakter wojny domowej.** Przez cały dzień wczorajszy trwały walki, jest 18 zabitych, 200 ciężko rannych. Wczoraj wieczorem powstały w wielu miejscach miasta pożary. — W jednym tylko kwartale zameldowano 20 pożarów. Prawie wszystkie większe budynki, po największej części restauracje, stoją w płomieniach. Wielu mieszkańców ucieka z miasta. **Do Dublina wkroczyło wojsko.**

Sympatje sowieckie we Włoszech.

Paryż, 2 września. Havas donosi z Rzymu: Z inicjatywy socjalistów odbyły się w różnych miastach **wiece manifestujące za uznaniem przez Włochy rządu sowietów.** W czasie wiecu we Florencji przyszło do starcia z policją. Żandarmerja zrobiła użytek z broni, dwóch manifestantów zostało zabitych i 7 rannych. Socjaliści proklamowali **24 godzinny protestacyjny strajk.**

Wędrówka delegacji bolszewickiej.

Londyn, 1 września (Havas). »Daily Telegraph« dowiaduje się z Norwegji, że **delegacja bolszewicka, która tam chwilowo się zatrzymała, została upoważniona do udania się do Chrystjanji. Natomiast nie będzie ona mogła udać się do Anglji wobec stanowczej opozycji ze strony rządu angielskiego.**

Proces polityczny w Moskwie.

Wiedeń, 2 września (PAT). Radjotelegram z Moskwy: Dnia 30 sierpnia rozpoczął się przed trybunałem rewolucyjnym **proces przeciwko kierownikom związków spożywczych.** Z pośród oskarżonych 19 członków znajduje się wielu członków **byłego prowizorycznego rządu Kiereńskiego.** Oskarżenie ma charakter **spisku i zdrady stanu.**

Paryż, 2 września (Havas). »Temps« donosi z Londynu: Według relacji z Helsingforsu, **rząd sowietów zwrócił się do jenerała Siemionowa z propozycją przejścia na służbę w armji czerwonej.**

Kardynał Bourne przeciw sionistom.

Na tegorocznym zjeździe katolików angielskich w Liverpoolu, kardynał arcybiskup Westminsteru, Bourne, w przemowie powitalnej poruszył obecne stosunki w Palestynie.

Przedewszystkiem stwierdził, że obecne plany sionistów i ich postępowanie w Palestynie wykraczają daleko poza plan pierwotnie zakreślony, mający na celu utworzenie narodowej siedziby dla zagrożonych żydów ze wschodu. Prawo samostanowienia nieżydowskich mieszkańców Palestyny nie jest uwzględniane. Podczas pobytu w Jerozolimie w r. 1919 kardynał stwierdził, że chrześcijanie łacińscy i greccy, członkowie sekt chrześcijańskich oraz mahometanie zgodnie i energicznie protestują przeciw koncesjom, jakie Balfour przyznał sionistom i przeciw postępowaniu ich w Palestynie. Ten opór przeciw sionistom wzrasta stale, a potęguje go przedewszystkiem ekonomiczna walka sionistów z ludnością nieżydowską.

Zdaniem kardynała Bournea, jeżeli tak dalej pójdzie, niebawem cały kraj stanie się własnością żydów.

Różne wiadomości polityczne.

Z Londynu donoszą, **że burmistrz miasta Cock został wypuszczony z więzienia.**

D'Annunzio ogłasza tekst konstytucji nowego państwa, otrzymującego nazwę: **Włoska regencja Carnaro, a obejmującego Rjekę i wyspy.** Konstytucja gwarantuje wolność przekonań, słowa, druku, zebrań i związków, oraz nietykalność osób i mieszkań, wyznacza minimum pracy zarobkowej i emerytur na starość, zabezpiecza prawo wyborcze bezpośrednie i proporcjonalne, oraz prawo referendum i prawo petycji. Jako ciało ustawodawcze ma być powołana rada, składająca się z przedstawicieli zrzeszeń robotników i funkcjonarjuszów, oraz zawodów wolnych. Władza wykonawcza ma spoczywać w rękach rady administracyjnej, składającej się z członków, wybieranych na okres jednego roku.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **JÓZEF KANTOR**: »Pieśń i muzyka ludowa Orawy, Podhala i Spisza«. Kraków, 1920.

Do niezbyt obfitej literatury, poświęconej tym ziemiom, przybywa cenna praca profesora Józefa Kantora, wydana jako odbitka z »Pamiętnika Tatrzańskiego«.

Autor położył nacisk na udowodnienie, że lud spisko-orawski, to lud rdzennie polski. Stwierdzili to zresztą dawniejsi uczeni, zaznaczając, że ten lud uległ wpływom Słowaczyzny, ale wspólności językowej, rodowej i obyczajowej z polskiem Podhalem nie zatracił.

Celem pracy prof. Kantora jest wykazanie na podstawie treści pieśni i ich melodyj, że pieśń Spisza i Orawy zrodzona jest z pieśni polskiej — podhalańskiej. Na stwierdzenie tego przytacza autor teksty i melodje, rozpatruje ich formę i budowę i grupuje według rodzajów — a więc pieśni okolicznościowe, miłosne, pasterskie i najbardziej oryginalne, to jest zbójeckie! Są wśród tych pieśni i dawne staropolskie, które z modrzewiowych dworów szlacheckich aż tutaj się zabłąkały, n. p. znana w całej Polsce pieśń »O chmielu«, albo pieśń »O lipce«, lub »Przy czepinach«. Wśród tekstu znajdują się przykłady nutowe oryginalnych melodyj góralskich, co podnosi wartość pracy.

Autor pisze z umiłowaniem przedmiotu. Broszura napisana została, jako środek agitacyjny w okresie plebiscytowym, lecz niezależnie od swego przeznaczenia zachowa niewątpliwą wartość naukową i przysporzy wielu przyjaciół tak odrębnej pieśni i muzyce Podhala. *Dr Józef Reiss.*

— **„OPIEKA NAD ZABYTKAMI I ICH KONSERWACJĄ".** Nakładem ministerstwa sztuki i kultury opuściła prasę książka pt. „Opieka nad zabytkami i ich konserwacją", opracowana przez wydział III (Zabytków i Muzeów) sekcji I.

O tem, czem są zabytki, przeciętny obywatel nie ma należytego pojęcia; ludzie bardzo nawet inteligentni nie wiedzą często na czem polega wartość zabytku, a na sprawę konserwacji zabytków rozliczne dotąd panują poglądy.

Pragnąc chociaż w części złemu zaradzić, ministerstwo sztuki i kultury, jako organześrodkowujący wszelkie sprawy, związane z opieką państwową nad zabytkami sztuki i kultury, uznało za wskazane opublikowanie niniejszej pracy, zmierzającej do streszczenia a zarazem ustalenia, zgodnie z najnowszemi zdobyczami nauki, tych zasad, jakiemi przy opiece nad zabytkami i ich konserwacji kierować się należy.

Książka starannie wydana i ozdobiona 30-ma ilustracjami dzieli się na dwie zasadnicze części: I) Poglądy na ochronę i odbudowę zabytków architektonicznych; II) Zagadnienia techniczne przy konserwacji zabytków sztuki i kultury.

Wszelkich informacyj w sprawie nabycia książki udziela sekretarjat jeneralny ministerstwa sztuki i kultury (Ordynacka 15) w godzinach urzędowych.

Teodor Męczkowski: Szkoły mieszane. Koedukacja. Wydanie drugie rozszerzone. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Stanisław Szober: Gramatyka polska w ćwiczeniach. Podręcznik dla szkół powszechnych. Zeszyt pierwszy. Wyd. trzecie. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Zielowski B.: »Podręcznik do określania minerałów dla uczniów szkół średnich«. Wyd. II.

Antoni Waśkowski: Poezje. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 1 września 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Polskie Tow. handlowe	410·—	470·—
Transakcja		435·—
Handl. Spółka „Impex"	210·—	250·—
Transakcja		230·—
Zieleniewski	1450·—	1550·—
Transakcja		1500·—
„Górka" fabryka cementu	1300·—	1400·—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1400·—	1500·—
Transakcja		1440·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3300·—	3600·—
Transakcja		3500·—
Polska Nafta	1250·—	1350·—
Transakcja	1200·—	1310·—

KURSA AUSTRJACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 1 września: Renta majowa 91·75, austrjacka renta koronowa 92, renta lutowa 94, losy tureckie 2000, prjorytety kolei południowej 1220, Anglobank 778, Bankverein 802, Bodenkredit 1775, austrjacki Zakład kredytowy 1016, Bank depozytowy 750, Laender Bank 1094, Merkury 845, Union Bank 832, Bank obrotowy 616, Żivnostenska 1705, Kolej północna 13.100, Kolej lwowsko-czerniowiecka 2100, Koleje austrjackie 3678, Kolej południowa 1173, Alpiny 3840, Berg und Huetten 9250, Krupp 1533, Poldi Huette 2500, Prager Eisen 7290, Rima 3300, Skoda 2330, Apollo 4000, Fanto 20.350, Galicyjskie Karpaty 12.300, Galicja 22.625, Schodnica 12.900.

SZWAJCARSKIE KURSA początkowe dewiz z 1 września: Berlin 12·35, Nowy York 600, Medjolan 28·50, Praga 10·15, Zagrzeb 5·30, Budapeszt 2·50, Wiedeń 2·85, korony austrjackie 2·60.

GIEŁDA WALUTOWA PARYSKA z dnia 31 sierpnia: Londyn 51·44½, Włochy 67·75, Praga 24·50, Nowy York 14·51, Rumunja 33·25, Belgja 10·50, Szwajcarja 237·50, renta francuska 3 proc. 56·15, renta francuska 4 proc. z 1917 r. 71·45, renta francuska 4 proc. z 1918 r. 71·15, renta francuska 5 proc. 87·50, renta francuska 5 proc. z 1920 r. 102·25.

KURSA GIEŁDY LONDYŃSKIEJ z dnia 31 sierpnia: Nowy York 55 3/8, Bruksela 40, Amsterdam 70, Paryż 51·45, Medjolan 76·75, Berlin 174·50, srebro 58·75, natychmiast 58·50.

GIEŁDA TOWAROWA ZAGRANICZNA. Nowy York, 31 sierpnia. Srebro krajowe 99½, zagraniczne 92 3/4. **Antwerpja**, 31 sierpnia. Owies La Plata rozporządzalny 83, w drodze 70·6. **Londyn**, 31 sierpnia. Ryż Nr 2 loco 41, na morzu 35, owies sierpień wrzesień 66·10. **Nowy York**, 31 sierpnia. Cukier wrzesień 9·85, październik 9·85, grudzień 9·80, styczeń 9·30, marzec 9·20.

STOPA PROCENTOWA W POL. KR. KASIE POŻYCZKOWEJ. Tel. z Warszawy: Z dniem 31 sierpnia br. obowiązywać będą w polskiej krajowej Kasie pożyczkowej następujące stopy procentowe:

6% przy dyskoncie weksli z terminem płatności niedłuższym jak 3 miesiące, najwyżej 92 dni.

6½% przy dyskoncie weksli ponad 3 miesiące do 6 miesięcy, najwyżej 184 dni.

7% przy pożyczkach na zastaw towarów, papierów wartościowych itd.

5½% od zastawu obu 5% pożyczek odrodzenia 1920 roku.

LIKWIDOWANIE BANKU AUSTRO-WĘG. Tel. z Wiednia: Bank austro-węgierski nadsyła następujący komunikat: Na posiedzeniu Rady jeneralnej Banku austro-węgierskiego przedłożono doniesienie, że komisja reparacyjna zamianowała likwidatorami Banku austro-węgierskiego w myśl traktatu pokojowego w St. Germain pp. Zygmunta Whitmana, Giuseppę i Aleksandra Zeuceanu.

SIŁA STRAJKOWA GÓRNIKÓW POLSKICH NA G. ŚLĄSKU. Pisma niemieckie ogłaszają dane statystyczne, dotyczące obniżenia się produkcji węgla na Górnym Śląsku z powodu strajku górników polskich. Jak wiadomo, górnicy polscy zastrajkowali na znak protestu przeciwko gwałtom niemieckim, w celu poparcia żądań ludności polskiej co do usunięcia Sicherheitswehry. W pierwszym dniu strajku dnia 20 sierpnia br., kiedy jeszcze górnicy nie byli należycie zorjentowani w sytuacji, wydobyto 75 procent normalnej produkcji. Dnia 21 spadła produkcja na 38 procent, dnia 23 na 25 procent, 24 i 25 na 23 procent. Od 26 sierpnia, kiedy górnicy na skutek odezwy swoich organizacyj powrócili do pracy, produkcja podniosła się do normalnej cyfry. Strata produkcji węgla na Górnym Śląsku wskutek strajku górników polskich w czasie od 20 do 26 sierpnia br. obliczoną jest na okrągło 400.000 ton. Ta okoliczność zdaje się wpłynęła najskuteczniej na decyzję międzysojuszniczej komisji rządzącej. Spadek produkcji do 23 procent zgadza się ze spadkiem w czasie strajku politycznego górników polskich pod koniec kwietnia r. r., kiedy postawiono żądania usunięcia Sicherheitswehry. Wtedy produkcja spadła do 22·09 procent tak, że **cyfra spadku produkcji do 23 procent może być uważana za siłę strajkową górników polskich.** Cyfra ta odpowiada też sile procentowej ludności polskiej na Górnym Śląsku. Na skutek strajku zażądała międzysojusznicza komisja wstrzymania wywozu węgla górnośląskiego, aby zapasami pokryć zapotrzebowanie miejscowe. Wczorajszy komunikat prasowy w Opolu donosi, że z powodu powrotu górników do pracy eksport węgla zostanie ponownie podjęty.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

L. dz. 2685/196/Int. 2. 6093 2 3

KONKURS.

Intendentura III. Armji, Główna poczta polowa III, przyjmuje oferty na dostawę:
20.000 metrów sukna przepisowego na płaszcze i spodnie
10.000 „ podszewki
100.000 „ płótna na bieliznę
5.000 kg skóry podeszwowej
4.000 „ „ juchtowej
wszelkich dodatków krawieckich i szewskich.

Oferent złoży 2% oferowanej sumy, jako wadjum, w kasie wojskowej w miejscu pobytu oferenta i dołączy do oferty „dowód złożenia". Po rozpatrzeniu ofert, zawiadomi się oferentów o wyniku i zwróci się ew. „dowody złożenia", celem odebrania złożonego wadjum.

Po przyjęciu oferty, złoży dany oferent dalsze 8% jako kaucję.

Reflektuje się na dobry materjał i szybką dostawę. Tutejsza Intendentura zastrzega sobie ewentualnie zmianę na dogodniejsze warunki oddania dostawy.

Szef Intendentury.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.